Alain Corbin

Tłumaczenie z języka francuskiego:
Jeremi Jakubowski,
konsultacje: Barbara Brzezicka

Historia i antropologia zmysłów

Pierwodruk: Alain Corbin, *Histoire et anthropologie sensorielle*,
„Anthropologie et Sociétés" , nr 14, 1990, s. 13–24.

Już ponad pół wieku temu Lucien Febvre ("Psychologie et histoire"; "Comment reconstituer la vie affective") przedstawił nam pojęcie historii zmysłowości (fr. *histoire des sensibilités*) wchodzącej w jego przekonaniu w zakres psychologii zbiorowej, którą wkrótce zaczęto określać mianem historii mentalności (fr. *histoire des mentalités*)[1]. Ta szeroka dziedzina, opisana przez autora książki *Combats pour l'histoire* w kilku pracach, dotyczyła przede wszystkim badania różnych rodzajów percepcji, określenia hierarchii zmysłów oraz odtworzenia „systemów emocji". Analiza korzystania ze zmysłów w tym kontekście ujęta została w tak zwanym wyposażeniu umysłowym (fr. *outillage mental*) – zaproponowanym przez Febvre'a sztywnym koncepcie, któremu obecnie słusznie zarzuca się nadmierną reifikację. Podczas gdy Norbert Elias udoskonalał swoje badania dotyczące „procesu cywilizacji", usiłując podążać za rozwojem w zakresie samodyscypliny oraz internalizacji norm wśród społeczeństw zachodnich (Elias), Febvre – współzałożyciel szkoły Annales – uważał, że badać należało powolne wypieranie aktywności emocjonalnej oraz nacisk kładziony na racjonalność zachowań.

Taka koncepcja, podległa wpływom i systemom myślenia ówczesnej epoki, zainspirowana lekturą Johana Huizingi (Huizinga) i Georges'a Lefebvre'a (Lefebvre), rozwinięta za sprawą późniejszej popularności psychologii tłumu (Nye; Barrows; Moscovici), poparta badaniami takich naukowców, jak Henri Wallon, Lucien Lévy-Bruhl (Lévy-Bruhl) czy Charles Blondel (Blondel), dziś wydaje się przestarzała (Chartier). Warto jednak przypomnieć o jej istnieniu; owe rozważania przyczyniły się bowiem do powstania prac, których ponowna lektura sprzyjała rozwojowi antropologii historycznej zmysłów (Mandrou).

1 Pojęcie to zostało poddane dokładniejszej ocenie podczas konferencji naukowej „Histoire des sciences et mentalités", która odbyła się 19 marca 1983 r. na Université de Paris I. Materiały ze spotkania (*Revue de synthèse*).

Mówiąc o znaczeniu, które badacze współtworzący ten numer (*Anthropologie et Sociétés* – przyp. tłum.) przypisują systemowi wartości sensorycznych czy hierarchii przedstawień i zastosowań zmysłów w obrębie danej kultury, nie można pominąć domysłów Febvre'a, jakkolwiek byłyby one nieprecyzyjne. W każdym przypadku historyk w tej sytuacji ma przed sobą ryzykowne, lecz fascynujące wyzwanie. Czy możliwe jest retrospektywne scharakteryzowanie ludzi z przeszłości, ich obecności w świecie poprzez badanie hierarchii zmysłów i ich wzajemnych stosunków w danym czasie i w danym kręgu społecznym? Czy jesteśmy w stanie rozpoznać funkcje tych hierarchii i tym samym stwierdzić, czemu miał służyć dany układ zależności między zmysłami? Czy wykonalne jest przeprowadzenie takich badań w ujęciu diachronicznym, wyznaczenie stałych elementów, zlokalizowanie oczywistych nieciągłości lub subtelnych odchyleń? Czy należy łączyć ze sobą zmiany, łatwiej dostrzegalne, w zakresie systemów emocjonalnych ze zmianami zachodzącymi w hierarchii i wzajemnych stosunkach między zmysłami? Odpowiadając na tego rodzaju pytania, decydujemy o istnieniu i prawdziwości jakkolwiek pojmowanej historii zmysłowości; dziedzina ta bowiem nierozerwalnie wiąże się z określeniem konfiguracji tego, co doznawane, oraz tego, czego doznanie w obrębie danej kultury i w określonym czasie jest niemożliwe.

Na przykład na temat okresu rozciągającego się między latami 1750–1850 David Howes proponuje lekturę, która, choć wymaga wsparcia dodatkowymi, długimi i cierpliwymi badaniami, okazuje się bardzo inspirująca ("Scent and Sensibility"; Howes and Lalonde). Według niego znaczenie zmysłów bliskości, czyli dotyku, smaku i węchu, wywierających głęboki wpływ na mechanizmy emocjonalne, zwiększyło się w stosunku do pozostałych zmysłów między końcem XVIII a połową XIX wieku, kiedy to obraz porządku społecznego uległ zatarciu. Szczególnie węch, zmysł przemian ("Scent and Sensibility"), progów i marginesów, ujawniający procesy przemian istot i rzeczy, zafascynował ludzi w owym czasie dezorientacji, podczas gdy zmysł wzroku nie potrafił już z równą pewnością odczytywać hierarchii. Wszystko to wydaje się przekonujące oraz, w ostatecznym rozrachunku, zdecydowanie logiczne. Specjaliści z zakresu historii literatury już dawno temu zwracali uwagę na inwazję cieni, obsesję niejasności i trudną potyczkę, którą wówczas prowadzili obserwatorzy życia społecznego i urzędnicy w celu wpuszczenia oczyszczającego światła wiedzy i potęgi do opisywanej przez Victora Hugo „nieskończoności ziemskiej". Niemniej jednak dociekania historyków w tej dziedzinie napotykają liczne trudności; wymagają one ponadto spełnienia rygorystycznych wymogów – tego właśnie dotyczy niniejszy tekst.

Pierwszy krok, zupełnie prosty, bazujący na tradycji tak zwanej historii pozytywistycznej, polegać będzie na próbie wyjaśnienia ewolucji środowiska sensorycznego lub, mówiąc inaczej, sporządzenia spisu odczuć zmysłowych obecnych w danym okresie w różnych segmentach społeczeństwa. Kierując się powyższym, Guy Thuillier (*Pour une histoire*) podjął się stworzenia takowego katalogu i zmierzenia względnej intensywności dźwięków, które mogły być słyszalne dla mieszkańca jednej z miejscowości w regionie Nivernais w połowie XIX wieku; podczas lektury jego pracy odnosimy wrażenie, że sami słyszymy brzęk metalowego młota uderzającego o kowadło, głuchy stukot drewnianego młota dzierżonego przez kołodzieja, nieustające bicie dzwonów czy rżenie koni – odgłosy hałaśliwej okolicy, której nieznane są hałasy silników czy wzmacniaczy. Tego zabiegu

(obecnego również u Léonarda) nie można zlekceważyć. Pozwala on zanurzyć się w opisywanej wiosce sprzed wieków, pomaga przyjąć szerszą optykę czy uniknąć ewentualnych anachronizmów. Niemniej jednak, co oczywiste, badania tego rodzaju opierają się na spornym postulacie. Zakładają ahistoryczność modalności uwagi, progów percepcji, znaczenia dźwięków, konfiguracji tego, co znośne i nieznośne. Ostatecznie negują one historyczność stosunków między zmysłami będących istotą tego tekstu. Z perspektywy przyjętej przez autora habitus mieszkańca XIX-wiecznej niwernijskiej wioski nie ma żadnego wpływu na jego akt słuchania, a tym samym na jego akt słyszenia[2].

Projekt Thuilliera wymaga zatem pewnego szlifu. Zdarza się, że znaczenie dźwięków wypełniających dane miejsce jest pierwszorzędne. Jako dowód przedstawmy fragment z życia mieszkańców Lonlay-l'Abbaye, niewielkiej gminy leżącej pośród wzgórz Normandii. Tamtejsza ludność od zawsze miała w zwyczaju dostosowywanie godzin pracy do dzwonu bijącego w pobliskim kościele opackim wybudowanym między XI a XIV wiekiem. Po zniszczeniu dzwonnicy przez oddziały wojska niemieckiego w 1944 roku tradycyjne bicie dzwonów musiało zostać zastąpione dźwiękiem głośnej syreny strażackiej zamontowanej w centrum miasteczka, na dachu merostwa. Rolnicy szybko przyzwyczaili się do nowego dźwięku, stanowiącego dla nich symbol nowoczesności. W 1958 roku dzwonnica kościoła została odbudowana. Rada gminy na prośbę mieszkańców miasteczka, którym nie spodobało się codzienne wycie syreny, zdecydowała się na przywrócenie dawnych dzwonów. Przez kolejny rok gminę rozdziera dźwiękowa wojna[3]. Chłopi są zwolennikami nowego dźwięku syreny, wyraźniejszego i przede wszystkim głośniejszego; ich przeciwnicy wyżej cenią wartość estetyczną oraz siłę emocjonalną drżącego brązu, głośno sprzeciwiając się ogłuszającemu rykowi nowoczesności. Grupa chłopów najeżdża miasteczko, obrzuca merostwo kamieniami i głośno gromi przywódców „antysyrenistów". Powszechne poruszenie wskrzesza dawne spory – dawni „gaulliści" atakują niegdysiejszych „pétainistów", prywatne zdrady i zemsty wychodzą na światło dzienne. Konfliktem interesują się media, sprawa zostaje przywołana na pierwszej stronie dziennika „France-Soir" oraz w serwisie informacyjnym radia Europe 1. Autorytet proboszcza, dotychczas niezachwiany, podupada, archiprezbiter dekanatu czuje się więc w obowiązku przemówić do walczących w celu załagodzenia dźwiękowej wojny. Pogrążony w cierpieniu mer umiera z powodu ataku serca. Pokój – czy też harmonia – zostaje przywrócony dopiero po interwencji neutralnej osobistości politycznej – wywodzącego się z gminy byłego posła, któremu rada gminy zaproponowała przejęcie merostwa. Odtąd codziennie w południe wyciu syreny towarzyszy, niczym karylion, odgłos bijących dzwonów.

Przywołany incydent, którego wnikliwa analiza wymaga pochylenia się nad strukturami antropologicznymi, w znacznym stopniu wiąże się z symboliką; dostrzegamy w nim również tradycyjną wrogość dzielącą miasto i wieś. Uwidacznia on również inną rozbieżność: społeczną dychotomię w kwestii korzystania ze zmysłów, postrzegania

2 Zauważmy, że od 1977 r. Thuillier znacznie udoskonalił swoje badania; jego artykuł poświęcony spojrzeniu rozpatruje niektóre ze wspomnianych wymogów (*L'imaginaire*).

3 Autor osobiście przeżył przywołany konflikt. Thuillier zwraca uwagę, że „gminna kronika pełna jest historii dotyczących dzwonów" w XIX w. (*Pour une histoire* 242).

progów tolerancji oraz znaczenia dźwięków; wskazuje na stosowność przeprowadzenia odrębnej analizy dotyczącej obecności dźwięków.

Wróćmy jednak do trudności, które może napotkać historyk podczas badania organizacji i stosunków między zmysłami. Najoczywistszą z przeszkód jest ulotność tropów. Wprawdzie znajomość technik, dostępnych narzędzi, struktury krajobrazu, zwyczajów żywieniowych czy praktyk dotyczących higieny pozwalają na odtworzenie środowiska sensorycznego, przynajmniej w przybliżeniu; ulotność będzie jednak odczuwalna podczas analizy korzystania ze zmysłów, ich hierarchii i znaczenia w życiach ludzi. Co więcej, historycy wiedzą bardzo niewiele na temat ewolucji systemów osądu[4]; nie znają konfiguracji tego, co w badanej kulturze jest przyjemne, a co nieprzyjemne, co fascynujące, a co odrażające, co pożądane, a co odtrącane, co tolerowane, a co nietolerowane. Najczęściej nie wiedzą, jaką rolę odgrywa każdy ze zmysłów względem pozostałych w zakresie praktyk dotyczących handlu czy środków komunikacji. Tego rodzaju dane są jednak nieodzowne w zrozumieniu podziałów społecznych; bez nich nie może być mowy o prawdziwej historii przedstawień samego siebie i innych w obrębie każdej z badanych grup.

Niemniej jednak źródeł, które traktują o wszystkich wspomnianych historycznych kwestiach, znajdziemy wiele. W pierwszej kolejności warto zacytować teksty mówiące o systemie norm lub teksty umożliwiające zidentyfikowanie technik ograniczenia bodźców zmysłowych stosowanych w obrębie analizowanego społeczeństwa. pozostając we francuskich realiach pierwszych siedmiu dekad XIX wieku, zauważymy, że wiele książek edukacyjnych i podręczników dotyczących higieny dostarczało informacji na temat normatywności. Autorzy tych dzieł (Lévy) decydowali się poświęcić cały rozdział „odczuciom" (*percepta*). Postanowili ustanowić reguły dotyczące higieny czy nauczania w kontekście narządów zmysłów. W ten sposób określili pewną ich hierarchię i przyczynili się do jej powszechnego zaakceptowania.

Przebogatym źródłem wiedzy dla zainteresowanych tego rodzaju badaniami antropologicznymi jest pisarstwo intymne (fr. *écriture de soi*). Niestety, we wspomnianym okresie praktyka ta była ograniczona społecznie. Alain Girard, Béatrice Didier, Michelle Perrot i Georges Ribeill, między innymi[5], pokazali, że prowadzenie pamiętnika było ówcześnie powszechniejsze na prowincji niż w Paryżu, że dominowało szczególnie wśród drobnomieszczaństwa, że najczęściej decydowały się na nie osoby, którym nie wiodło się w życiu, które były tłamszone przez własną rodzinę i dla których pisarstwo intymne było jedynym sposobem na wypowiedzenie swojego ja (Girard; Didier; Perrot and Ribeill). Wyjaśnia to nadreprezentację kobiet i osób homoseksualnych wśród ogółu autorów dzienników. Natomiast w każdej grupie społecznej ludzie wsłuchiwali się w siebie samych z różną przenikliwością i podział na to, co doznawane, i na to, co niedostrzegane, przebiega inaczej w zależności od grupy. Ponadto okres wnikliwej analizy

4 Specjaliści z zakresu historii antycznej (Detienne), przyzwyczajeni po wielu latach pracy do lektury tekstów antropologicznych, paradoksalnie mają w tej dziedzinie większą wiedzę niż specjaliści z zakresu historii XIX w.

5 Kwestia ta została omówiona w ramach szeroko zakrojonego badania dotyczącego życia prywatnego prowadzonego przez Philippe'a Ariès'a i Georges'a Duby'ego (zob. "Kulisy").

własnej osoby, pisarstwa dającego przestrzeń na ludzką słabość i niezakrzywionego przez zabiegi redaktorskie, trwał tak naprawdę tylko chwilę. To właśnie w XVIII wieku dzienniki osobiste, zwłaszcza „dzienniki terapeutyczne" prowadzone przez brytyjskich inwalidów (*Le territoire*), stopniowo przejmują funkcje „ksiąg domowych" (fr. *livres de raison*) czy dzienników duchowych (fr. *journaux spirituels*). Prowadzone przez kilka dziesięcioleci analizy własnego ja, coraz bardziej laicyzowane, zapewniają historykom informacje o fascynującej precyzji.

Dzienniki stanowią najlepsze dostępne źródło wiedzy na temat procesów rozwoju wrażliwości, zgłębiania samego siebie, odkrywanej na nowo podatności na zranienia dotychczas zasuszone w społecznym stłoczeniu, o którym mówili Émile Durkheim (264–311) i Norbert Elias (Elias). Nie ma lepszego źródła dla tych, którzy usiłują zaobserwować historyczność mechanizmów rządzących emocjami, określić konfigurację i sposób działania systemów emocjonalnych lub zdefiniować sposoby uczenia się i korzystania ze zmysłów. Co więcej, twórcy dzienników nieustannie przywołują własne wrażenia cenestetyczne, a więc odczucia związane ze zmysłem wewnętrznym, o których niegdyś mówił Montaigne, odgłosy trzewi, którym tak uważnie przysłuchiwały się elity XIX wieku przed pojawieniem się psychoanalizy (Starobinski; Azouvi).

Pisarstwo intymne jest jednym z gatunków szczegółowo opisujących wymiar przyjemności seksualnej i różne oblicza czułości. Victor Hugo, Michelet, Flaubert czy Goncourtowie – podobnie jak wielu innych mniej znanych twórców – księgowali własne orgazmy, tak samo zresztą, co było rzadziej spotykane, jak Loomis Todd, która według Petera Gaya dokumentowała swoje życie intymne z niebywałą skrupulatnością (Gay). Oczywiście tego rodzaju zapisy skutkują wyolbrzymioną wizją sposobów korzystania ze zmysłów i ich przedstawień, a także rodzajów wrażliwości właściwych tym, którzy ośmielają się i potrafią się wsłuchiwać w swoje przemyślenia, odczucia i emocje oraz o nich mówić. Co więcej, dane dostępne we wspomnianych źródłach są rozproszone i fragmentaryczne oraz oczywiście trudne do zmierzenia. Ich autorzy – co zrozumiałe – nie mieli na celu objaśniania organizacji wzajemnych relacji między zmysłami. Tymczasem współczesny historyk wie, że zmaga się z odwiecznym dylematem, „czy lepiej stosować słabe metody naukowe, uzyskując znaczące wyniki, czy stosować restrykcyjne metody i uzyskiwać wyniki bez znaczenia" (Ginzburg 179).

Jednocześnie trudno jest uchwycić spójność uzyskanych danych, o ile skrajne sytuacje jawnie nie obnażają kontrastów. Podczas nagłych zderzeń różnych systemów percepcji i emocji antagonistyczne konfiguracje są nieraz świetnie widoczne, co może być pomocne podczas badań. Sceny masakry z końca XVIII wieku oraz te z pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, znacznie rzadsze, są w tej kwestii źródłem cennych świadectw dotyczących habitusu uczestniczących w nich osób. Wyrazistość rozgraniczenia euforii masakrującego tłumu i grozy odczuwanej przez wrażliwe dusze sprzyja czytelności zachowań sensorycznych. Wrażliwy obserwator przygląda się zajściu z odległości, przyjmując rolę „widza". Analiza wzrokowa wywołuje w nim sprzeciw wobec istot odpowiedzialnych za całą potworność. Sprawca masakry – znajdujący się w sercu zamętu, uczestniczący w rzezi, obecny w jej gestach, krzykach, słyszący odgłosy i czujący woń wyzwolonych dionizyjskich popędów tłumu – nie analizuje sytuacji wzrokowo; w przeciwieństwie do poprzednika odczuwa całe zdarzenie za pomocą tak zwanych zmysłów bliskości – dotyku,

węchu – nie może jednak opisać spustoszenia ciał i scen grozy, których nie odczuwa bezpośrednio (*Le territoire du vide*). Patos, tak powszechny pod koniec XVIII wieku, podobnie jak malowniczość, nierozerwalnie wiąże się z pewną mechaniką wzroku oraz stosowaniem społecznie ograniczonej hierarchii zmysłów.

Historycy jednak bezwiednie wpadają w pułapkę mylenia rzeczywistego zastosowania zmysłów z jego wyobrażeniem przedstawianym przez obserwatorów. W ramach kolejnego przykładu przyjrzyjmy się badaniom specjalistów z zakresu higieny morskiej na temat wrażliwości zmysłowej marynarzy[6]. Czułość smaku i węchu tych podrzędnych istot okazuje się wypaczona przez zażywany tytoń, wrażliwość dotyku – okaleczona przez wiązanie węzłów, słuchu – przez huk dział, a wzroku – przez słone środowisko. Jednym słowem: marynarze w znacznym stopniu utracili ostrość swoich zmysłów, stając się tym samym ludźmi niewrażliwymi.

Tego rodzaju wyobrażenia – bez względu na kategorię społeczną – narzucają się ze względu na swoją spójność; są jednak oczywiście zależne od osoby, która je opisuje czy wręcz dekretuje. W przywołanym przykładzie autor – najczęściej specjalista z zakresu medycyny morskiej – czuje się w obowiązku zaznaczyć dystans dzielący go od obiektu badań, a do tego uwzględnić w tej dystynkcji społecznej swojego czytelnika, z którym wiąże go subtelna nić porozumienia. W dodatku deprecjonujące wyobrażenie sprzyja przyzwalaniu na status społeczny narzucony nieszczęsnym marynarzom. Louis Chevalier, zresztą wybitny badacz społecznego imaginarium burżuazji, jak się zdaje, zapomniał poniekąd o owym wymiarze legitymizacji porządku społecznego (Chevalier).

Poza wspomnianą dążnością do dystynkcji Chevalier w sposób naturalny opiera swoją wizję na dominującej wówczas wiedzy naukowej. W czasach, w których neohipokratyzm szybko zdobywał kolejnych popleczników, powszechne było wnioskowanie o czyimś wyglądzie i czyjejś wrażliwości na podstawie właściwości otaczającej go ziemi, powietrza czy wody (*circumfusa*), spożywanych produktów (*ingesta*), noszonych ubrań (*applicata*) czy wykonywanych czynności (*gesta*). Sposób, w jaki dana osoba korzystała ze swoich zmysłów, tak samo jak pieprzyk na jej skórze, odzwierciedlał tę spójność (Bourguet). Tym samym banalne w tamtych czasach wydawało się stwierdzenie o niewrażliwości zmysłu dotyku u chłopa[7] – skóra robotnika rolnego była stwardniała od pracy, a wręcz jakoby pokryta „swego rodzaju łuską"[8]. Szorstkość tych zniewolonych

6 Wielu autorów z XIX w. zakłada istnienie związku wykonywanego zawodu ze sposobem korzystania ze zmysłów. Nie negując konsekwencji wynikających z uprawiania każdej profesji, należy przypomnieć, że upodobanie obserwatorów życia społecznego z XIX w. do taksonomii związanej ze sferą zawodową może prowadzić do zawyżania znaczenia tego rodzaju kryteriów. Niemniej jednak węch, którego ówcześnie wymagano od policjanta, przez wzgląd na skąpy zasób metod śledczych, czy wzrok lekarza, w epoce rozkwitu medycyny klinicznej, są dobrymi przykładami wpływu wykonywanego zawodu na sposób korzystania ze zmysłów; nie zapominając również o wszystkim, co wiąże się z umiejętnościami rzemieślników (*Le miasme et la jonquille* 172–174).

7 Podkreślając jednakże częstotliwość korzystania z tego prymitywnego zmysłu w kręgach wiejskich.

8 Komentarz markiza de Malleta wygłoszony w 1866 r. na temat chłopów z północnej części departamentu Dordogne (*Le village des cannibales*).

przez ziemię istot przystawała do całego obrazu społeczeństwa, choć nie chodzi nam tutaj o systematyczne zaprzeczanie istnienia każdej z cech, które ten obraz tworzą.

Ten arbitralnie nakreślony opis innego był ponadto zależny od dominującej wówczas etyki, która narzucała wartościowanie każdego ze zmysłów. Historycy zajmujący się badaniem czasów nowożytnych dogłębnie przeanalizowali, w jaki sposób penitencjały – jak również, najprawdopodobniej, nakazy spowiedników – szczegółowo określały rodzaje grzechów, do których wiodło tak zwanych pięcioro wrót diabła (Delumeau 222–272; Arnold)[9]. Wiemy również, że rozpoznawanie niebezpieczeństw związanych ze zmysłem wzroku skłaniało albo do jego opuszczenia w celu uniknięcia pokusy, albo do jego uniesienia w kierunku niebios; wskutek tego bogobojne dusze zaczęły się obawiać horyzontalnego spoglądania na świat i czyhających weń niebezpieczeństw; chyba że chciały w ten sposób sporządzić miłosierny spis wszystkich jego poruszających nieszczęść.

Podobnie opis sposobu korzystania ze zmysłów – jak i niewątpliwie sposób korzystania ze zmysłów sam w sobie, choć nie wiadomo, w jakim stopniu – podporządkowany był przedstawieniom zdrowia i choroby, a więc podziałom wyznaczanym przez lekarzy. I tak częsta obecność histerii w przedstawieniach zdrowia i choroby doprowadziła pod koniec XIX wieku do zdyskredytowania zmysłu węchu w celu oddalenia podejrzeń o hiperosmię postrzeganą wówczas jako objaw histerycznej hiperestezji.

Wszystkie przywołane mechanizmy możemy odnaleźć, zazwyczaj w przekształconej formie, w beletrystyce. W słynnej serii *Rougon-Macquartowie* Zola odwzorowuje podziały społeczne wyznaczone kilka dziesięcioleci wcześniej przez naukowców i obserwatorów życia społecznego. Wśród wykreowanej przez pisarza społeczności prym wiedzie dotyk uwypuklający zwierzęcą bliskość pomiędzy ludźmi – mężczyźni i kobiety przystępują do siebie i jednoczą się w sposób brutalny. W kręgach burżuazji i arystokracji uwodzenie wiąże się z dystansem, z pieszczotą spojrzeń, z lotnością zapachów, krótko mówiąc – domniemaną delikatnością w korzystaniu ze zmysłów.

Z tych pospiesznych rozważań wnioskować można o środkach ostrożności, które musi podjąć historyk. Przed rozpoczęciem pracy niezbędne jest poznanie przedstawień narządów zmysłów oraz sposobów ich działania. Krótko mówiąc, historyk musi być w stanie rozszyfrować wszystkie odniesienia i scharakteryzować tok myślenia stosowany w badaniach opracowanych podług założeń naukowych właściwych dla danej epoki. Oczywiste jest, że tekstu bazującego na wierze w teorię zwierzęcych instynktów nie można mierzyć tą samą miarą co tekstu odnoszącego się do topografii mózgu opisywanej przez Paula Brokę. Sposób, w jaki autor wyobraża sobie umiejscowienie i konfigurację centrum sterującego wrażliwością zmysłową lub przepływ sygnałów za pośrednictwem połączeń nerwowych, jest kluczowy dla zrozumienia jego badań. W sposób implicytny kształtuje on postrzeganie danej hierarchii zmysłów. Podobnie

9 Thuillier (*L'imaginaire quotidien* 6–12) zwraca uwagę na nieustępliwe stosowanie dawnych „reguł dotyczących spojrzenia" (fr. *police du regard*) aż do połowy XIX w. w zakonach i szkołach z internatem dla młodych dziewcząt, do momentu gdy nastąpiło „wyzwolenie spojrzenia", zwłaszcza spojrzenia kierowanego na samego siebie, a oglądanie telewizji spowodowało narzucenie nowych form „zniewolenia".

gloryfikacja lub deprecjacja węchu w myśleniu badaczy na przestrzeni wieków okazywała się warunkowana przez sposób przedstawiania systemu nerwowego. Znaczenie przypisywane przez niektórych fizjologów w XVIII wieku przeponie wpłynęło na to, w jaki sposób postrzegamy względny udział komunikatów zmysłowych w wywoływaniu emocji. Wszystkie te informacje tworzą zbiór oczywistości, dlatego też należało o nich wspomnieć. Ten rodzaj podejmowanych środków ostrożności wymaga tym większego rygoru i subtelności, że przesłanki wywodzące się z różnych systemów naukowych często zlewają się badaczowi analizującemu dany tekst w jedno.

Przeprowadzając badanie retrospektywne, bezwzględnie należy wziąć pod uwagę habitus, który ustanawia granicę między tym, co dostrzegane, a tym, co niedostrzegane, a także – w szczególności – normy, które decydują o podziale na to, co wypowiedziane, i to, co niewypowiedziane. Nie należy bowiem utożsamiać tego, co niewypowiedziane, z tym, co niedoznane. Wobec tego historyk nigdy nie będzie miał całkowitej pewności, czy dostrzeżenie nowej myśli podczas lektury tekstu wskazuje na przekształcenie sposobów korzystania ze zmysłów i systemów odpowiedzialnych za emocje, czy po prostu na krystalizowanie się nowych form retorycznych. Prawdą jest jednak, że te ostatnie, rozpowszechniając się, wpływają na kształtowanie się zachowań.

W odróżnieniu od antropologa, który poprzez badania i stawianie odpowiednich pytań może poradzić sobie ze wspomnianymi zagrożeniami i uniknąć pułapek zastawionych przez inercję języka, historyk podczas swoich ryzykownych analiz znaków nie dysponuje żadną rzetelną metodą weryfikacji. Niczym przyczajony w błocie myśliwy uważnie śledzący trop niewidocznej zwierzyny musi wydedukować zachowanie innego na podstawie najdrobniejszych i najsubtelniejszych wskazówek (Ginzburg 151).

Historia w tym przypadku nie bazuje, rzecz jasna, na wiedzy naukowej, lecz na wiedzy domniemanej. Historyk może co najwyżej twierdzić, że obiektywnie wyznaczył moment pojawienia się dyskursu lub zbioru przesłanek; nigdy jednak nie będzie pewien, co w dobie wielkiej popularności malowniczości pod koniec XVIII wieku wynikało z rozpowszechniania się danego gatunku retorycznego lub danej techniki obrazowej albo co wskazywało na rozwój i rozprzestrzenianie się w społeczeństwie danej mechaniki spojrzenia. Nie ma dowodu na to, że dany sposób osądu nie istniał, zanim nie został nazwany, a tym bardziej – zanim nie został steoretyzowany. Pewne jest jedno – bogactwo dyskursu i krzewiony przezeń system norm sprzyjają określeniu sposobów korzystania ze zmysłów w przyszłości.

Historyk, spętany przez język w stopniu jeszcze większym niż antropolog, musi przynajmniej postarać się określić, gdzie leży granica między tym, co wypowiedziane, a tym, co niewypowiedziane. Musi wiedzieć, że to, co zbyt zwyczajowe, jest bardzo często bezgłośne, podobnie jak percepcja nowej emocji, która nie jest jeszcze w sposób klarowny uświadomiona i której środki wyrazu nie są w pełni wykształcone. Dźwięki ruchu ulicznego obecnie coraz częściej znikają z opisów wielkich metropolii, choć nie do końca wiadomo, czy przestano je postrzegać ze względu na ich wszechobecność i wzbudzaną przez nie obojętność, czy też ich skrajna pospolitość podstępnie sprawiła, że zostają przemilczane.

Z kolei inercja praktyk językowych sprawia, że wypowiadane jest to, co nie jest już postrzegane lub odczuwane. Nieuważny badacz może wpaść w pułapkę używania

metafor. Na przykład piękna książka Anne Vincent-Buffault poświęcona historii łez nieco traci na tym, że autorka niejednokrotnie odczytuje dosłownie sformułowania metaforyczne lub po prostu zwyczajowe, które w żadnym stopniu nie odzwierciedlają rzeczywistych praktyk (Vincent-Buffault).

Opracowywanie dawnych tekstów wymaga również uprzedniej znajomości nakazów podyktowanych pruderią, konfiguracji nieprzyzwoitości czy zarysu tego, co niewypowiadane; wszystkie te elementy mają bowiem swoją własną historię. Zakazy, które w XIX wieku ciążyły na opisach zbliżeń, przyjemności cielesnych, smaków, zapachów i odgłosów rozkoszy, mogły prowadzić do błędnego przekonania o prymacie wzroku, mniej podległemu nakazom ciszy.

Podkreślmy raz jeszcze, że historyk, mniej uprzywilejowany w stosunku do antropologa, nie dysponuje zazwyczaj źródłami innymi niż te bazujące na języku. Należałoby jednak dogłębniej zbadać, w jaki sposób wyznaczane są sposoby korzystania ze zmysłów w zakresie rytuałów i społecznych technik komunikacji. Począwszy od uścisku dłoni, a skończywszy na procedurach przekazywania informacji, rysuje się przed nami wciąż niezgłębiony obszar dociekań. Próżno usiłować badać ludność chłopską z połowy XIX wieku bez skrupulatnej analizy mechanizmów rozprzestrzeniania się plotek. Popołudniami na jarmarkach rozgrywał się społeczny teatr, sprzyjając wymianom zdań, spojrzeń, gestów i zapachów, tuż obok rozgrzanych i ogłuszających oberży znajdujących się w pobliżu targowisk.

Podsumowując, warto wystrzegać się pesymizmu i pamiętać zarazem, że to, co należy do historii zachowań sensorycznych i mechanizmów emocjonalnych, jest jedynie horyzontem badań. Tego rodzaju analizy, jakkolwiek nieprecyzyjne, unaoczniają różnice natury antropologicznej. Ludzie Zachodu XIX wieku – podani za przykład ze względu na czasowy i geograficzny obszar naszych badań – przywiązywali tak dużą wagę do badań środowiska sensorycznego i do opisu sposobów korzystania ze zmysłów w ramach badań socjologicznych, że analiza tego trudnego tematu stała się nieodzowna. Trudno byłoby nam zrozumieć tę epokę, gdybyśmy poprzestali na badaniu statutów, pozycji społecznych, rozmiaru majątków lub cech charakterystycznych dla poszczególnych warstw społecznych. Najistotniejsze podziały wynikają jeśli nie z uwarunkowań biologicznych[10], to z habitusu. Organizacja porządku atrybutów sensorycznych jest jednym z kluczowych elementów obrazu imaginarium społecznego. Nie oznacza to jednak, że jest ono proste. Wręcz przeciwnie – jest raczej wynikiem nieustannego napięcia między przekonaniem, że zmysły nazwane niegdyś „społecznymi", czyli wzrok i słuch, są najszlachetniejsze, a przekonaniem, że dotyk jest zmysłem fundamentalnym, umożliwiającym odczuwanie materii, podczas gdy smak i węch, czyli zmysły przetrwania, umożliwiają nam poznanie prawdziwej natury rzeczy.

Podziały społeczne powstają zatem wskutek przedstawionej dychotomii. Określona hierarchia zmysłów zarazem narzuca i odzwierciedla hierarchię funkcjonującą w społeczeństwie. Sposób, w jaki dana jednostka korzysta z dotyku, węchu, smaku, słuchu i wzroku, umożliwia rozróżnienie dwóch rodzajów jednostek: tych, które

10 Np. Antoine de Baecque ukazał postępującą deprecjację aspektów biologicznych obecną w dyskursie krytykującym szlachtę (de Baecque).

nieprzerwanie stawiają czoła inercji materii, doświadczają wycieńczającej pracy fizycznej i są zdolne do spontanicznego doznawania cielesnej, zwierzęcej przyjemności zrodzonej ze zbliżenia; oraz tych, które dzięki uczeniu się, utrzymywaniu kontaktów społecznych i zwolnieniu z obowiązku pracy fizycznej potrafią doceniać piękno przedmiotów, okazywać czułość, ujarzmiać instynkty emocjonalnych zmysłów, pozwalać mózgowi na pozostawienie odstępu czasowego między doznaniem pożądania i jego zaspokojeniem. Określone stosunki między zmysłami ustanawiają mechanizm podziałów społecznych, ustalają i uzasadniają kształt obowiązujących hierarchii.

W obecnym wieku, który zbyt szybko zaczął być określany jako wiek pieniądza, główne podziały zasadzają się na opozycji między natychmiastowością i narzucaniem zwłoki, przymusem bezpośredniego kontaktu i zdolnością zachowywania dystansu. Ostatecznie decydujące okazują się takie aspekty, jak delikatność ludzkiej dłoni, większa lub mniejsza zdolność zachowania milczenia i dystansu, poziom progów tolerancji czy nierówna podatność na odrazę i entuzjazm wynikająca ze stopnia wyrafinowania. Wszystko to ściśle się wiąże z danym systemem atrybutów sensorycznych.

Lista prac cytowanych

Anthropologie et Sociétés. Vol. 14. No. 2, 1990.

Arnold, Odile. *Le corps et l'âme. La vie des religieuses au XIXe siècle*. Éditions du Seuil, 1984.

Azouvi, Françoise. "Quelques jalons dans la préhistoire des sensations internes". *Revue de synthèse*, vol. 105, no. 113-114, 1984, pp. 113–133.

Baecque, Antoine de. "Le discours anti-noble (1787–1792) aux origines d'un slogan »Le peuple contre les gros«". *Revue d'histoire moderne et contemporaine*, vol. 36, no. 1, 1989, pp. 3–28.

Barrows, Susanna. *Distorting Mirrors. Visions of the Crowd in Late Nineteenth-Century France*. Yale University Press, 1981.

Blondel, Charles. *Introduction à la psychologie collective*. Armand Colin, 1928.

Bourguet, Marie-Noëlle. *Déchiffrer la France. La statistique départementale à l'époque napoléonienne*. E.A.C., 1988.

Chartier, Roger. "Histoire intellectuelle et histoire des mentalités, trajectoires et questions". *Revue de Synthèse*, no. 111-112, 1983, pp. 277–307.

Chevalier, Louis. *Classes laborieuses et classes dangereuse à Paris pendant la première moitié du XIXe siècle*. Plon, 1958.

Corbin, Alain. "Kulisy". *Historia życia prywatnego. T. 4, Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, edited by Philippe Ariès, Georges Duby, translated by Anna Paderewska-Gryza, et al., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1999, pp. 413–611.

———. *Le miasme et la jonquille. L'odorat et l'imaginaire social, XVIIIe–XIXe siècles*. Aubier Montaigne, 1982.

———. *Le territoire du vide. L'Occident et le désir du rivage, 1750–1840*. Aubier, 1988.

———. *Le village des cannibales*. Aubier, 1990.

Delumeau, Jean. *Le péché et la peur. La culpabilisation en Occident, XIIIe–XVIIIe siècles*. Fayard, 1983.

Didier, Béatrice. *Le journal intime*. Presses Universitaires de France, 1976.

Durkheim, Émile. *Samobójstwo. Studium z socjologii*. Translated by Krzysztof Wakar, edited by Elżbieta Tarkowska, forwarded by Antoni Sułek, Oficyna Naukowa, 2011.

Elias, Norbert. *O procesie cywilizacji: analizy socjo- i psychogenetyczne*. Translated by Tadeusz Zabłudowski, Kamil Markiewicz, Wydawnictwo W.A.B., 2011.

Febvre, Lucien. "Comment reconstituer la vie affective d'autrefois? La sensibilité et l'histoire". *Annales d'histoire sociale*, vol. III, no. 1-2, 1941, pp. 5–20.

———. "Psychologie et histoire". *Encyclopédie française, vol. VIII: La vie mentale*, edited by Henri Wallon, Société de gestion de l'Encyclopédie française, 1938.

Gay, Peter. *Pleasure Wars: The Bourgeois Experience. Victoria to Freud*. Oxford University Press, 1984.

Ginzburg, Carlo. *Mythes, emblèmes, traces. Flammarion*, 1989.

Girard, Alain. *Le journal intime et la notion de personne*. Presses Universitaires de France, 1963.

Howes, David. "Olfaction and Transition: An Essay on the Ritual Use of Smell". *Revue canadienne de sociologie et d'anthropologie*, no. 24, 1987, pp. 398–416.

———. "Scent and Sensibility". *Culture, Medicine and Psychiatry*, no. 13, 1989, pp. 81–89.

Howes, David, and Marc Lalonde. "The History of Sensibilities: Of the Standard of Taste in Mid-Eighteenth Century England and the Circulation of Smells in Post--Revolutionary France". *Dialectical Anthropology*, no. 16, 1991, pp. 125–135.

Huizinga, Johan. *Jesień średniowiecza*. Translated by Tadeusz Brzostowski, forwarded by Henryk Barycz, afterworded by Stanisław Herbst, Państwowy Instytut Wydawniczy, 2005.

Lefebvre, Georges. *La grande peur de 1789*. Armand Colin, 1988.

Léonard, Jacques. *Archives du corps. La santé au XIXe siècle*. Ouest-France, 1986.

Lévy, Michel. *Traité d'hygiène publique et privée*. Jean-Baptiste Baillière, 1844.

Lévy-Bruhl, Lucien. *La mentalité primitive*. Alcan, 1922.

Mandrou, Robert. *Introduction à la France moderne. Essai de psychologie historique, 1500–1640*. Albin Michel, 1961.

Moscovici, Serge. *L'âge des foules. Un traité historique de psychologie des masses*. Flammarion, 1981.

Nye, Robert. *The Origins of Crowd Psychology: Gustave LeBon and the Crisis of Mass Democracy in the Third Republic*. Sage Publications, 1975.

Perrot, Michelle, and Georges Ribeill. *Le journal intime de Caroline B. / [Caroline Brame]*. Arthaud-Montalba, 1985.

Revue de synthèse. Vol. 105, no. 111-112, 1983.

Starobinski, Jean. "Brève histoire de la conscience du corps". *Revue française de psychanalyse*, vol. XLV, no. 2, 1981, pp. 261–279.

Thuillier, Guy. *L'imaginaire quotidien au XIXe siècle*. Economica, 1985.

———. *Pour une histoire du quotidien au XIXe siècle en Nivernais*. École des Hautes Études en Sciences sociales-Mouton, 1977.

Vincent-Buffault, Anne. *Histoire des larmes*. Éditions Rivages, 1986.

Abstrakt / Abstract

Alain Corbin

Historia i antropologia zmysłów

Czy możliwe jest retrospektywne scharakteryzowanie obecności ludzi z przeszłości na świecie poprzez zbadanie hierarchii zmysłów i ustanowionych między nimi stosunków w danym okresie historii i w obrębie danego społeczeństwa? Właśnie takie pytanie zadaje sobie autor, rozpatrując przed wszystkim wyzwania, jakie czekają na historyków i historyczki percepcji. Organizacja porządku zmysłów stanowi jeden z głównych elementów tworzących imaginarium społeczne. W poszukiwaniu przeciwwagi dla ulotności źródeł – niebędących tradycyjnie rozumianymi „artefaktami" – należy brać pod uwagę historyczność różnych rodzajów uwagi, systemów percepcji i osądu, jak również nieustannie przesuwających się progów tolerancji, których ruch wymaga sceptycyzmu wobec przedstawień Innego, jaki kreślą poszczególne świadectwa.
słowa kluczowe: akustemologia, antropologia zmysłów, historia uwagi, socjologia percepcji

History and the Anthropology of the Senses

Is it possible to retrospectively characterize the presence of people from the past in the world by examining the hierarchy of the senses and the relations established between them in a given period of history and within a given society? This is precisely the question the author asks himself considering the challenges that await historians of perception. The organization of the order of the senses is one of the main elements that comprise the social imaginary. In the search for a counterbalance to the ephemeral nature of sources – which are not traditionally understood as "artifacts" – it is necessary to take into account the historicity of different types of attention, systems of perception and judgment, as well as the ever-shifting thresholds of tolerance, the movement of which requires skepticism about the representations of the Other proposed by various testimonies.
keywords: acoustemology, anthropology of the senses, history of attention, sociology of perception